

RYNEK MOCY: PSE ROZPOCZYNA ZBIERANIE DANYCH

3 kwietnia Polskie Sieci Elektroenergetyczne rozpoczną zbieranie danych o źródłach energii elektrycznej na potrzeby rynku mocy. Do certyfikacji ogólnej muszą zgłosić się wszystkie jednostki wytwórcze o mocy co najmniej 2 MW, zdolne dostarczyć energię do sieci.

Powstanie rynku mocy przewiduje obowiązująca od początku tego roku ustawa. Mechanizm tego rynku, w założeniu, ma zapewnić moc niezbędną do pokrycia popytu na energię oraz stanowić zachętę do inwestycji w nowe źródła wytwórcze.

Liczbę źródeł, dla których zgłoszenie do certyfikacji ogólnej jest obowiązkowe, PSE szacują na 1 do 2 tys. Za niezgłoszenie się do tego etapu właścicielowi jednostki wytwórczej grozi ustawowa kara, do 5 proc. rocznych przychodów. „Na złożenie wniosku za pośrednictwem specjalnej strony internetowej będzie zaledwie 10 dni. Następnie, przez sześć tygodni przeprowadzimy weryfikację i ocenę tych zgłoszeń. W tym czasie trzeba będzie też rozpatrzyć odwołania i reklamacje, czyli wyjaśnić wszystkie wątpliwości” - powiedział PAP wicedyrektor Departamentu Rozwoju Systemu PSE Maciej Przybylski. „Harmonogram jest zatem napięty” - dodał.

"Certyfikacja ogólna jest konieczna również dla wszystkich podmiotów, które chcą uczestniczyć w rynku mocy i zarabiać na nim. Będzie ona odbywać się z wykorzystaniem kwalifikowanych podpisów elektronicznych, co oznacza że wszyscy, którzy muszą albo chcą wziąć w niej udział, powinni posiadać taki podpis, albo znaleźć osobę dysponującą takim podpisem, która ich wyręczy w składaniu wniosków" - wyjaśnił Przybylski.

Ustawa o rynku mocy umożliwia wzięcie w nim udziału także źródłom wytwórczym, mniejszym niż 2 MW, o ile chcą i zagregują się z innymi źródłami, aby w sumie mogły dostarczyć ponad 2 MW. Taką zagregowaną grupę rynek będzie traktował jako jedno źródło.

Kształt rynku mocy przewiduje również udział odbiorców ograniczających zużycie na żądanie (DSR), co oznacza, że teoretycznie mogą się na nim znaleźć praktycznie wszyscy, nie tylko firmy, ale nawet zwykłe gospodarstwa domowe. Jedynym warunkiem jest to, aby zagregowali się w grupy, mogące w razie potrzeby dostarczyć ponad 2 MW.

Kolejnym etapem po certyfikacji ogólnej będzie certyfikacja do aukcji mocy. Natomiast w listopadzie zaczną się aukcje mocy. Rok 2018 jest specyficzny, bowiem odbędą trzy aukcje - na lata 2021, 2022 i 2023. Od 2019 będą przeprowadzane już tylko pojedyncze aukcje na 5 lat w przód. Rynek mocy ma zacząć działać w 2021 r., wtedy też odbiorcy zobaczą na swoich rachunkach opłaty za moc. Ich wysokość będzie uzależniona od wyników aukcji, czyli wysokości zwycięskich ofert.

W praktyce PSE będą na dzień do przodu wskazywały okresy zagrożenia brakiem mocy i każdy, kto inkasuje płatności za zapewnienie mocy - będzie musiał wykazać, że może ją udostępnić. Kto nie

wykaże dyspozycyjności będzie musiał płacić kary, chyba, że znajdzie innego dostawcę, który potrzebną moc dostarczy za niego. "Rynek zaprojektowano w ten sposób, aby był maksymalnie płynny, elastyczny i dawał możliwość pozytywnej gry rynkowej. Dla mechanizmu nie jest istotne, kto dostarcza moc w okresie zagrożenia, ważne jest to, żeby była dostarczona w odpowiedniej ilości. Dostawcy mogą się więc wymieniać czy przenosić swoje zobowiązania między sobą" - podkreślił Maciej Przybylski.

Już wkrótce w ramach strony internetowej PSE S.A zostanie uruchomiona specjalna zakładka dedykowana rynkowi mocy, poprzez którą będzie można nie tylko składać wnioski do certyfikacji ogólnej, ale również zapoznać się ze wszystkimi dokumentami, m.in. regulaminem rynku mocy, a także dokumentem, w którym znajdują się odpowiedzi na najczęściej pojawiające się pytania. „PSE dokładają wszelkich starań, aby jak najbardziej skutecznie zapoznać uczestników tego rynku z zasadami jego funkcjonowania, a także z korzyściami płynącymi z uczestnictwa w rynku mocy” - podkreśla dyrektor Przybylski. „Obecnie zależy nam, aby dotrzeć z informacją o konieczności certyfikacji do wszystkich podmiotów do tego zobowiązanych. Dlatego apelujemy do wszystkich wytwórców, nawet tych najmniejszych, aby zweryfikowali, czy nie podlegają obowiązkowi certyfikacji” - dodał.

pam/PAP